

MARCIN JARZĄBEK  
Uniwersytet Jagielloński  
ORCID: 0000-0001-6807-0134

## DZIEDZICTWO – ZARYS HISTORII SŁOWA I POJĘCIA. STUDIUM METOD HISTORII POJĘĆ A BADANIE „PRZESZŁOŚCI W TERAŹNIEJSZOŚCI”<sup>1</sup>

### HERITAGE – AN OUTLINE OF THE HISTORY OF THE CONCEPT AND THE WORD. A STUDY IN CONCEPTUAL HISTORY

#### Abstract:

The paper presents the genealogy of the concept of heritage in Polish. Adopting the Koselleck approach, it aims to bring the two paths of conceptual history methodology together: a semi-linguistic analysis of the term's various meanings and the onomasiological study of different words designating the same concept within one semantic field. The text argues that heritage belongs to those concepts that existed since the "saddle-time"; however, until the second half of the 20th century, without one word denoting it.

**Keywords:** heritage, monument, conceptual history, historical semantics, genealogy of concepts

**Słowa-kлючe:** dziedzictwo, zabytek, historia pojęć, semantyka historyczna, genealogia pojęć

Znajdziemy je w tytułach setek książek, w nazwach państwowych instytucji, w programach partii politycznych i w przemówieniach polityków, w gazetach, w muzeach, także w internetowych dyskusjach. Dziedzictwo – czasem z epitetem kulturowe, narodowe, religijne, niematerialne itp. – jest dziś trwałym ele-

---

<sup>1</sup> Praca powstała w wyniku realizacji projektu badawczego o numerze 2020/39/B/HS3/02475 finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

mentem języka społeczno-politycznego w Polsce<sup>2</sup>. Już samo to wystarczyłoby zapewne do uzasadnienia potrzeby stworzenia genealogii tego słowa i pojęcia w polszczyźnie, które – choć istnieje od dawna – nabrało politycznego znaczenia wraz z przewartościowaniem postaw wobec przeszłości w XIX i XX wieku. Jest jednak i drugi, równie istotny, metodologiczny powód, by opisywać historię terminu „dziedzictwo”. Może ona posłużyć jako studium metody badania losów pojęć, które wychodzą poza ramy jednego języka i funkcjonują na poziomie międzynarodowym, lecz jednocześnie w różny sposób bywają używane w ramach języków narodowych.

W tekście tym stawiam sobie więc sobie dwojaki cel. Po pierwsze, wykorzystanie perspektywy historii pojęć (przede wszystkim semantyki historycznej *Geschichtliche Grundbegriffe*) do stworzenia genealogii pojęcia „dziedzictwo” w języku polskim. Pojęcia, które przez większość czasu funkcjonowało na obrzeżach polskich dyskursów publicznych i dopiero względnie niedawno stało się – jak sądzę – jedną z ich centralnych kategorii. Po drugie, w oparciu o taką właśnie genealogię analizuję możliwości i ograniczenia samych metod badania języka społeczno-politycznego. W szczególności dotyczy to (1) kwestii relacji między słowem/słowami a pojęciem, (2) pytania o to, jak pojęcia stają się polityczne oraz (3) napięcia między narodowym a międzynarodowym kontekstem funkcjonowania pojęcia w języku. Przywołując siłą rzeczy skrótowo w pierwszej części artykułu ramy teoretyczne semantyki historycznej i dyskusję wokół nich, śledzę następnie historię dziedzictwa na dwu poziomach – mówiąc językiem Reinharta Kosellecka – semazjologicznym (historia samego słowa i jego znaczeń) oraz onomazjologicznym (historia pojęcia i jego relacji do różnych słów)<sup>3</sup>. Stawiam tu zarazem tezę, że dziedzictwo jako pojęcie długo funkcjonowało w polszczyźnie nie wprost, nie mając jednego ustalonego słowa, które by je „obsługiwało”. Momentem spotkania słowa i pojęcia „dziedzictwo”, który nastąpił stosunkowo późno, bo w drugiej połowie XX wieku, jest przyjęcie w polszczyźnie terminologii międzynarodowego ruchu troski o dobra kultury<sup>4</sup>.

Zaznaczając to, od razu muszę poczynić ważne zastrzeżenie. Poza samą konstatacją szerokiej obecności „dziedzictwa” w bieżącym dyskursie, świadomie rezygnuję w tym tekście z głębszej interpretacji współczesnych kontekstów znaczeniowych tego słowa – tak w dyskursie politycznym, tożsamościowym, jak w obrębie heritologii, a więc rozwijających się dynamicznie w Polsce studiów nad dziedzictwem. Oba te zagadnienia – choć ważne – wymagałyby od-

<sup>2</sup> W programie wyborczym Prawa i Sprawiedliwości z 2019 r. słowo „dziedzictwo” pojawia się 54 razy, głównie w rozdziale „Wartości i zasady” oraz w sekcji „Tożsamość” rozdziału „Wyzwania”. *Polski model państwa dobrobytu. Program Prawa i Sprawiedliwości 2019*, [http://pis.org.pl/files/Program\\_PIS\\_2019.pdf](http://pis.org.pl/files/Program_PIS_2019.pdf) (dostęp: 29.12.2020).

<sup>3</sup> Reinhart Koselleck, „Podstawowe pojęcia historii. Wprowadzenie”, w *Semantyka historyczna*, przeł. Wojciech Kunicki (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2012), 39.

<sup>4</sup> Każde z określeń tego typu („zabytki”, „dobra kultury” czy „dziedzictwo” właśnie) ma swoje własne pole semantyczne i historię znaczeń. W tym tekście używam kategorii „dobra kultury” jako możliwie najszerszej i najbardziej inkluzywnej, aby odróżnić ją od analizowanych tu słów „dziedzictwo”, „zabytek”, „pamiątki” itp.).

rębnych artykułów i nie zmieszczą się w ramach tego studium semantyki historycznej<sup>5</sup>. Z analizy wyłączam też kategorię „dziedzictwa naturalnego”, która – choć równie istotna jak „dziedzictwo kulturowe” – warta jest odrębnej analizy<sup>6</sup>.

## BADANIE HISTORII POJĘĆ

Historia pojęć społeczno-politycznych lokuje się gdzieś w *continuum* między etymologią i historią języka z jednej strony a historią myśli politycznej i historią idei z drugiej, przy czym granice są tu raczej płynne i wynikają głównie z różnych tradycji badawczych, a nie z zasadniczej odmienności przedmiotu badania. W oczywisty sposób język i historia krajów, w których poszczególne szkoły się kształtowały, zdeterminowały w dużym stopniu ich zakres. Każda z trzech głównych „narodowych” szkół – brytyjskiej, tak zwanej „szkoły Cambridge”<sup>7</sup>, niemieckiej *Begriffsgeschichte* i francuskiej z jej koncepcją *lieu de memoire*<sup>8</sup> – wyrosła na odmiennym gruncie filozoficzno-lingwistycznym i stworzyła inną metodologię. Spośród nich dwie, brytyjska i niemiecka, zdominowały europejskie analizy dyskursu przez ostatnie półwiecze<sup>9</sup>, rozwijając się przez lata równolegle, lecz bez większego kontaktu. Do prób dialogu między nimi doszło dopiero w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, a i wtedy na przeszkodzie w porozumieniu się stanęła – paradoksalnie – między innymi ograniczona zna-

<sup>5</sup> Na marginesie warto odnotować, że dzięki Międzynarodowemu Centrum Kultury w ostatnich latach ukazał się szereg prac czołowych twórców heritologii takich jak John Tunbridge, Gregory Ashworth czy Jacek Purchla. Jednocześnie głośne prace Davida Lowenthala, także fundacyjne dla heritologii, krytycznie odnoszące się do popularności dyskursu dziedzictwa, wciąż pozostają nieprzetłumaczone. Zob.: David Lowenthal, *The Past is a Foreign Country* (Cambridge: CUP, 1985); David Lowenthal, *The Heritage Crusade and the Spoils of History* (London: Viking, 1996). Z nowszych prac heritologicznych warto wymienić tu choćby: Laurajane Smith, *Uses of Heritage* (Abingdon: Routledge, 2006); Laurajane Smith, *Emotional Heritage: Visitor Engagement at Museums and Heritage Sites* (London: Routledge, 2020); François Hartog, *Regimes of Historicity: Presentism and Experiences of Time* (New York: Columbia University Press, 2015) czy też czasopismo *International Journal of Heritage Studies*.

<sup>6</sup> To zresztą dosyć charakterystyczne, że i w heritologii, i w potocznym użyciu „dziedzictwo naturalne” zostało wyraźnie zdominowane przez „kulturowe”.

<sup>7</sup> Zob. np.: John Pocock, *The Machiavellian Moment. Florentine Political Thought and the Atlantic Republican Tradition* (Princeton: Princeton University Press, 1975); Quentin Skinner, *The Foundations of Modern Political Thought*, t. I–II (Cambridge: CUP, 1978).

<sup>8</sup> Poza tym najbardziej znanym podejściem zapoczątkowanym przez Pierre’a Norę istnieją też inne prace podejmujące problematykę historycznej perspektywy na zmianę językową. Zob.: Régine Robin, *Histoire et linguistique* (Paris: Armand Robin, 1973); Jacques Guilhaumou, *La langue politique et la Révolution française. De l'événement à la raison linguistique* (Paris: Méridiens/Klincksieck, 1989); Jacques Guilhaumou, *Discours et événement. L'histoire langagière des concepts* (Besançon: Presses universitaires de Franche-Comté, 2006).

<sup>9</sup> Badania nad miejscami pamięci rozwinęły się w osobny nurt badawczy, który tu pomijam.

jomość języków obcych przez obu protagonistów – Johna Pococka i Reinharta Kosellecka<sup>10</sup>.

Brytyjczycy podkreślali znaczenie języków politycznych w działaniu, posługując się wywiedzioną z filozofii Johna L. Austina koncepcją aktów mowy<sup>11</sup>. Analizując wczesnonowoczesne polemiki polityczne (zazwyczaj wąsko zakresłone czasowo), zwracali uwagę na intencje, które zawarte były w poszczególnych tekstach; na to, co „robi się słowami”. Autorzy haseł w leksykonie *Geschichtliche Grundbegriffe*<sup>12</sup> przyjmowali z kolei dłuższą perspektywę czasową, skupiając się na „czasie siodła” – przejściu do nowoczesności między XVIII a XIX wiekiem. Wtedy to nastąpić miały zasadnicze zmiany w obszarze pojęciowości („rozpad dawnego i powstanie nowoczesnego świata”)<sup>13</sup>: demokracyzacja, uczasowienie, ideologizacja, syngularyzacja i polityzacja<sup>14</sup>. Inspiracją dla niemieckich historyków była nie filozofia języka, ale hermeneutyka filozoficzna Hansa-Georga Gadamera czy Martina Heideggera. Główną kategorię analizy stanowił dla nich nie cały język czy pojedynczy „akt mowy”, ale wyodrębnione historycznie „pojęcie podstawowe”. Dla pierwszych język polityczny był przedmiotem badania samym w sobie, dla drugich – historie pojęć były nierozzerwalnie związane z badaniem historii społecznej<sup>15</sup>. O ile dla Quentina Skinnera, jak ujął to Kari Palonen próbujący łączyć te dwie tradycje, liczy się głównie kontekst i zmiana bieżącej retoryki pojęć, o tyle dla historyka z Bielefeld – zmiany znaczenia pojęć w dłuższej perspektywie czasowej<sup>16</sup>.

W polskojęzycznej historiografii poza tłumaczeniami kluczowych artykułów samego Kosellecka istnieje kilka prac wykorzystujących tę perspektywę<sup>17</sup>, choć

<sup>10</sup> John Pocock, „Concepts and Discourses: A Difference in Culture? Comment on a Paper by Melvin Richter”, w *The Meaning of Historical Terms and Concepts. New Studies on Begriffsgeschichte*, red. Hartmut Lehmann, Melvin Richter (Washington, DC: German Historical Institute, 1996), 47. Tom ten, będący zapisem dyskusji zainicjowanej przez Niemiecki Instytut Historyczny w USA, pokazuje jednak, że dialog między obiema szkołami jest możliwy i bywa owocny, co widać także w innej pracy z lat 90.: *History of Concepts. Comparative Perspectives*, red. Iain Hampsher-Monk, Karin Tilmans, Frank van Vree (Amsterdam: Amsterdam University Press, 1998).

<sup>11</sup> John L. Austin, „Jak działać słowami”, w John L. Austin, *Mówienie i poznawanie*, przeł. Bohdan Chwedeńczuk (Warszawa: PWN, 1993).

<sup>12</sup> *Geschichtliche Grundbegriffe: Historisches Lexikon zur politisch-sozialen Sprache in Deutschland*, red. Reinhart Koselleck, Werner Conze, Otto Brunner, t. 1–8 (Stuttgart: Klett-Cotta, 1972–1997).

<sup>13</sup> Koselleck, *Podstawowe pojęcia*, 26.

<sup>14</sup> Koselleck, *Podstawowe pojęcia*, 29–35.

<sup>15</sup> Niedawno zwróciła na to uwagę Anna Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee* (Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2018), 12–15.

<sup>16</sup> Kari Palonen, „Rhetorical and Temporal Perspectives on Conceptual Change. Theses on Quentin Skinner and Reinhart Koselleck”, *Finnish Yearbook of Political Thought* 3 (1999): 43.

<sup>17</sup> Zwięzłe i przystępne omówienie myśli historyka z Bielefeld przedstawiła w *Historyce*: Monika Widzicka, „Semantyka historyczna w ujęciu Reinharta Kosellecka. Zarys problematyki”, *Historyka. Studia Metodologiczne* 40 (2010): 45–58. Prócz tego na wyróżnienie zasługują przede wszystkim niedawne prace Bartosza Działoszyńskiego, Anny

nie powstało do tej pory żadne całościowe opracowanie historii pojęć. Niedawno wydana książka *Z dziejów pojęć społeczno-politycznych w Polsce. XVIII–XX wiek*<sup>18</sup> stanowi wstępne studium i rozpoznanie możliwości stworzenia kompleksowego leksykonu pojęć społeczno-politycznych języka polskiego. Redaktor tego tomu Maciej Janowski do omówienia znanych już zasad różnych podejść do historii pojęć dodaje jeszcze jeden kontekst teoretyczny, jakim jest relacja między pojęciem a ideologią w rozumieniu Michaela Freedena<sup>19</sup>. Pojęcia polityczne byłyby składowymi ideologii, które zarazem nadawałyby im odmienne znaczenia w zależności od konfiguracji i relacji pojęć między sobą<sup>20</sup>. Freedom wskazuje także, że same pojęcia podzielić można – raczej w sensie analitycznym niż esencjonalistycznym – na część „niezbywalną” i części „peryferyjne”. Przy czym taka dychotomia nie wyklucza przemiany znaczeniowej, w wyniku której treści wcześniej peryferyjne mogą znaleźć się w centrum znaczenia jakiegoś pojęcia (i odwrotnie). Badanie historii pojęć polegać miałyby więc na opisie poszczególnych części składowych pojęcia, obserwacji ich przemieszczania się w czasie z centrum na peryferia znaczenia oraz analizie sieci powiązań różnych pojęć w obrębie ideologii.

Już taki pobieżny przegląd podejść wskazuje, że nie ma w tej kwestii jednej słusznej drogi postępowania i że badacz staje każdorazowo przed decyzją co do używanych narzędzi metodologicznych i zakresu ich stosowalności. Niektóre z nich wprost można wykorzystać do kontekstu polskiego, inne trzeba zmodyfikować lub po prostu odrzucić jako nieadekwatne. Robi tak na przykład Anna Grześkowiak-Krwawicz, którą interesuje „nie tylko znaczenie pojęć, ale także historia ich użycia, nie tylko pytanie, co używający ludzie przez nie rozumieli, ale także, co chcieli osiągnąć”, a więc bliższa jest jej zdecydowanie perspektywa szkoły z Cambridge, lecz zarazem zaznacza od razu, że „wspólna wędrówka [z badaczami angielskimi – przyp. M.J.] kończy się na rozstaju oznaczonym tabliczką «języki polityczne»”<sup>21</sup>.

Podobną postawę przyjmuję w tym tekście w odniesieniu do Koselleckowskiej semantyki historycznej, która wydaje się w swych głównych założeniach odpowiadać także przemianom w obrębie polszczyzny. Zarazem mądrzejsi dzie-

---

Grześkowiak-Krwawicz oraz Piotra Kuligowskiego, które z powodzeniem próbują łączyć elementy metodologii szkoły niemieckiej i brytyjskiej. Zob.: Bartosz Działoszyński, *Cywilizacja. Szkice z dziejów pojęcia w XVIII i XIX wieku* (Warszawa: WUW, 2018); Piotr Kuligowski, *Radykalowie polistopadowi i nowoczesna galaktyka pojęć (1832–1888)* (Kraków: Universitas, 2020); Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny*. Do tej listy można jeszcze dodać klasyczną pracę z zakresu pojęciowej historii estetyki: Władysław Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć. Sztuka, piękno, forma, twórczość, odtwórczość, przeżycie estetyczne*, wyd. 3 (Warszawa: PWN, 1982) czy historii języka: Władysław Kopaliński, *Koty w worku, czyli z dziejów pojęć i rzeczy* (Warszawa: Rytm, 1997).

<sup>18</sup> *Z dziejów pojęć społeczno-politycznych w Polsce. XVIII–XX wiek*, red. Maciej Janowski (Warszawa: IH PAN–Neriton, 2019).

<sup>19</sup> Maciej Janowski, „Wstęp”, w *Z dziejów pojęć społeczno-politycznych w Polsce. XVIII–XX wiek*, red. Maciej Janowski (Warszawa: IH PAN–Neriton, 2019), 7–24.

<sup>20</sup> Michael Freedom, *Ideologies and Political Theory. A Conceptual Approach* (Oxford: Clarendon Press, 1996), zwłaszcza 47–137.

<sup>21</sup> Grześkowiak-Krwawicz, *Dyskurs polityczny*, 19.

ki kolejnym studiom z zakresu historii pojęć wiemy, że czasem aspekt onomazjologiczny potraktować należy jako równie ważny, co semazjologiczny. Są bowiem pojęcia takie jak „industrializacja” (Jan Ifversen) czy „inteligencja” (Maciej Janowski), które funkcjonowały pod różnymi innymi nazwami długo przed tym zanim związały się z jednym słowem<sup>22</sup>. Powinniśmy przyjąć, że pojęcie może istnieć jako pewne pole semantyczne jeszcze przed uformowaniem się wyraźnego połączenia z jednym słowem, które by je obejmowało. Jest to założenie po części ahistoryczne i prezentystyczne, bo wychodzi od późniejszego stanu, by wyjaśnić wcześniejszy, ale metodologicznie wydaje się to owocne: biorąc za punkt wyjścia późniejsze (współczesne) znaczenie jakiegoś słowa (np. słowa „dziedzictwo”), możemy dopiero zadawać pytania: kiedy i jak słowo to uzyskało swoje bieżące znaczenie?; co znaczyło wcześniej?; oraz – co najistotniejsze – jakie inne słowa czy wyrażenia językowe obejmowały wtedy to pole semantyczne?

Zmodyfikować warto także zakres sugerowanej przez Kosellecka bazy źródłowej dla badania historii pojęć, uzupełniając go o rodzaje tekstów ważne w polskim kontekście społeczno-politycznym<sup>23</sup>. Obok słowników, aktów prawnych, traktatów i rozpraw politycznych uwzględnić warto także literaturę piękną. Szczególnie w sytuacji represji i ograniczeń cenzorskich była ona nośnikiem treści politycznych, który mógł mieć znacznie szerszy zakres oddziaływania niż pisma polityczne *sensu stricto*<sup>24</sup>. Na uwagę zasługuje także dyskurs ekspercki, popularno-naukowy czy wreszcie potoczny. W szerszym sensie decyzja o doborze korpusu tekstów związana jest przede wszystkim z dylematem co do celu i zakresu poszczególnych prac. Precyzyjnie zakreślony, lecz niezbyt szeroki zakres tekstów ułatwia studia porównawcze między poszczególnymi językami lub kontekstami użycia pojęcia albo pisanie historii wielu pojęć. Z drugiej strony rozległa i niejednolita (a więc siłą rzeczy także wybiórcza) baza źródłowa pozwala na pogłębione analizy funkcjonowania jakiegoś pojęcia w jednym języku. Można wtedy zadawać pytania: czy znaczenia pojęcia w różnych rejestrach języka pokrywają się, czy nie?; jaki jest zasięg jego obecności?; jakie są mechanizmy przepływu i zmiany znaczeń w obrębie jednego pojęcia? Wybór jednej lub drugiej drogi postępowania wiąże się zawsze z możliwościami i ograniczeniami.

<sup>22</sup> Jan Ifversen, „About Key Concepts and How to Study Them”, *Contributions to the History of Concepts* 1, 6 (2011): 78; Janowski, *Wstęp*, 18–19.

<sup>23</sup> Na marginesie: tu dobrze widać, jak bardzo kontekst historyczny wpływa na metodologię. Anglicy mający do dyspozycji tysiące bieżących, dłuższych i krótszych tekstów politycznych z okresu nowożytnego mogą na ich podstawie śledzić zmiany użycia i kontekstualizacji pojęć. Z kolei historia kultury niemieckiej znaczone jest najróżniejszymi wydaniem leksykonów, które służyć mogą do diachronicznego badania zmiany znaczeń.

<sup>24</sup> To wydaje się zresztą nie tylko polską specyfiką. W przywoływanym m.in. przez Ernesta Gellnera cytacie podobną myśl wyrażał przed laty czeski dysydent Petr Pithart: „Politika u nás byla však spíše méně smělejší formou kultury” (Polityka była u nas właściwie mniej śmiałą formą kultury). J. Sladeczek [własc. Petr Pithart], *Osmádesátý* (Index: Köln, 1980), cyt. za: Ernest Gellner, *Narody i nacjonalizm*, przeł. Teresa Hołówna (Warszawa: PIW, 1991), 7.



Wreszcie do znanej z filozofii języka pary: znaczenie (sens) i oznaczenie (odniesienie) pojęcia należy za radą Jana Ifversena dodać jeszcze trzeci wymiar – kontekst<sup>25</sup>. Może być nim, jak u Kosellecka, historia społeczna, może – jak wskazuje Freedon – badanie ideologii, może to być wreszcie inny, odpowiednio dobrany obszar badawczy. Kluczowe jest założenie, że zmiana pojęciowa nigdy nie zachodzi w próżni, lecz zawsze w sieci powiązań. Historyczne badanie zmiany pojęciowej, w odróżnieniu od podejścia leksykograficznego lub perspektywy filozofii języka, musi uwzględniać pozajęzykowy kontekst.

## DZIEDZICTWO – HISTORIA SŁOWA

Zacznijmy jednak od języka. Sama historia słowa „dziedzictwo” w polszczyźnie jest dosyć długa. Funkcjonuje ono od XVI wieku jako odpowiednik łacińskiego *hereditas*. Już pierwszy nowożytny słownik łacińsko-polski *Lexicon Latino Polonicum Ex Optimis Latinae Linguae Scriptoribus Concinnatum* Jana Mączyńskiego z 1563 roku podaje takie właśnie tłumaczenie, wskazując na przykładowe użycie tego słowa w zwrotach „oddalić kogoś od ymienią, wydziedziczyć” („*auertere haereditatem ab aliquo*”) lub tłumacząc „*obire haereditates*” jako „gospodarstwo wieś”<sup>26</sup>. Łaciński pierwowzór od starożytności oznaczał bowiem, jak wskazuje Janusz Sondel, po prostu spadek, „majątek pozostały po zmarłym, masę spadkową”. W średniowieczu pole semantyczne *hereditas* poszerzyło się o pokrewne znaczenia: własność alodialna oraz nieruchomości<sup>27</sup>. Wtedy też powstał nieznanym w antyku czasownik *heredito* – odziedziczyć (jeszcze Mączyński notuje go z adnotacją „*non dicitur latine*”)<sup>28</sup>. Te dwa znaczenia dziedzictwa – spadek oraz nieruchomości czy majątek ziemski – występują odąd przez dłuższy czas razem i równolegle. Dziedzictwo – według osiemnastowiecznego słownika Michała Abrahama Trotza – otrzymać można było po przodkach, na przykład *Fideicommiss* lub podagrę<sup>29</sup>. Samuel Bogumił Linde zaś wyjaśniał, że „dziedzictwo jest wstępkiem we wszystko prawo, które zmarły czasu śmierci swęj miał”<sup>30</sup>. Z drugiej strony dokładnie w czasie, gdy

<sup>25</sup> Ifversen, *About Key Concepts*, 81.

<sup>26</sup> Jan Mączyński, *Lexicon Latino Polonicum Ex Optimis Latinae Linguae Scriptoribus Concinnatum* (Konigsberg: Jan Daubman, 1563), 326, <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/9338/edition/8432/content> (dostęp: 15.03.2021).

<sup>27</sup> Janusz Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków* (Kraków: Universitas, 2006), 425.

<sup>28</sup> Mączyński, *Lexicon*, 326.

<sup>29</sup> Michał Abraham Trotz, *Nowy dykcyonarz to iest Mownik polsko-niemiecko-francuski: z przydatkiem przysłów potocznych, przestrog gramatycznych, lekarskich, matematycznych, fortyfikacyjnych, żeglaskich [!], łowczych i inszym przyzwoitych wyrazow*, t. 3 (Lipsk: Officina Gleditschiana, 1764), 305–306, <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/416251/display/Default> (dostęp: 10.03.2021).

<sup>30</sup> Samuel Bogumił Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 1: A–F (Warszawa: Drukarnia XX. Pijarów, 1807), 587–588, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/8176/edition/12850/content> (dostęp: 10.03.2021).

słownik Lindego ujrzał światło dzienne, Wawrzyniec Surowiecki, ekonomista, pedagog i urzędnik, sporządzając projekt uwłaszczenia chłopów w Księstwie Warszawskim pisał: „Wolno mu [tj. ludowi wiejskiemu – przyp. M.J.] będzie nabywać dziedzictwa [podkr. M.J.] jakiego bądź rodzaju i obierać sobie stan i powołanie wedle własnego upodobania”<sup>31</sup>, a w innym miejscu: „chłopi biorący gospodarstwa w dziedzictwo”<sup>32</sup>. Możemy więc przyjąć, że ktoś, kto w nowożytności posługiwał się tym słowem miał na myśli konkretny tytuł prawny (spadek) do jakiegoś majątku lub równie często sam ten majątek, najczęściej nieruchomości ziemską.

Wiek XIX ugruntował jeszcze to prawno-własnościowe rozumienie. Historyk i publicysta Jędrzej Moraczewski w *Starożytnościach polskich* z 1842 roku pod hasłem „dziedzictwo (*haereditas*)” wykladał czytelnikom Lelewelewską interpretację własności ziemi u Słowian:

Tego zapewne żaden historyk niezaprzeczy, że po życiu błędnem, łowieckiem, pasterskiem, gdy nastąpiło rolnictwo, pierwsze osady były własnością osadnika, a nie żadnego przełożonego nad osadnikiem. Ztegoż wprost wypływa, że w pierwszych czasach [sic! – M.J.] dziedzicami gruntów mogli być tylko kmiecie. Gdy powstały wojny [...], powstało zarazem rzemiosło wojenne, to jest, rycerstwo z różnemi starszymi wodzami, a wreszcie z naczelnikiem i królem. [...] Tak więc król w imieniu rycerstwa z każdej osady miał dochodów, każdego zaś grodu uważał się dziedzicem, właścicielem. [...] Sam wreszcie wyraz pochodzi od dziecię, że to było z prawem na dzieci<sup>33</sup>.

W słowniku wileńskim z 1861 roku dziedzictwo ma trzy znane nam już znaczenia: (1) prawo dziedziczenia, (2) spadek po kimś, (3) posiadłość, własność. Słownik podaje też przykłady użycia: „Małe dziedzictwo, wieczne kalectwo, Mieć wielkie imię w dziedzictwie po przodkach, Sprzedać, kupić dziedzictwo”<sup>34</sup>. Natomiast zarówno *Encyklopedia powszechna* wydana przez Samuela Orgelbranda w tym samym roku co słownik wileński, jak i późniejsza o przeszło trzy dekady *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana* definiowały tytułowe

<sup>31</sup> Wawrzyniec Surowiecki, „Uwagi względem poddanych w Polszcze y projekt do ich uwolnienia”, w Wawrzyniec Surowiecki, *Wybór pism*, red. Joanna Grzywicka, Aleksander Łukaszewicz (Warszawa: PWN, 1957), 19.

<sup>32</sup> Surowiecki, *Uwagi*, 21.

<sup>33</sup> [Jędrzej Moraczewski], *Starożytności polskie. Ku wygodzie czytelnika porządkiem abecadłowym zebrane*, t. 1 (Poznań: Księgarnia Jana Konstantego Żupańskiego, 1842), 246–247.

<sup>34</sup> *Słownik języka polskiego, obejmujący: oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków polskiemu przyswojonych; nomenklatury tak dawne, jak też nowo w użycie wprowadzone różnych nauk, umiejętności, sztuk i rzemiosł; nazwania monet, miar i wag główniejszych krajów i prowincyj; mitologję plemion słowiańskich i innych ważniejszych, tudzież oddzielną tablicę słów polskich nieforemnych z ich odmianą; do podręcznego użytku wypracowany przez Aleksandra Zdanowicza, Michała Bohusza Szyszkę, Januarego Filipowicza, Walerjana Tomaszewicza, Florjana Czepielińskiego i Wincentego Korotyńskiego, z udziałem Bronisława Trentowskiego*, t. 1 (Wilno: Maurycy Orgelbrand, 1861), 278. Zob. elektroniczną wersję słownika: <https://eswil.ijp.pan.pl/index.php> (dostęp: 12.03.2021).



słowo niemal identycznie, jako „prawo używania wyłącznego rzeczy”, synonim łacińskiego *dominium*<sup>35</sup>. Ta druga notuje także znaczenie pospolite jako „własność nieruchoma, pochodząca z dziedziczenia”, zauważając, że nie używa się go w odniesieniu do własności miejskiej. „Dziedzictwo” było na wsi – „realność” w mieście.

Śledząc występowanie tego słowa w prasie czy literaturze owego czasu, można zauważyć, że obok dosłownego znaczenia, „dziedzictwo” używane jest też w sensie bardziej przenośnym. Bronisław Piłsudski w artykule o „Kobietach Wschodu”, opisując zwyczaje kobiet japońskich przywołuje między innymi słowa znanego pisarza Nitobe Inazō: „Czy zdobyte prawa [...] wynagrodzą wszystkie straty tych zalet charakteru i wdzięku w układzie, które stanowią prawdziwe drogie dziedzictwo kobiet japońskich”<sup>36</sup>. Z wolna i trochę niepostrzeżenie słowo to zaczęło obejmować wszystko to, co można przejąć po kimś – majątek („objąć całe dziedzictwo w posiadanie z obowiązkiem spłaty sched spadkowych współdziedzicom”<sup>37</sup>), chorobę („Największego kontyngentu samobójców dostarczają umysłowo chorzy. Również i dziedzictwo manii samobójczej jest nader silne” – oba cytaty z tego samego numeru *Kuriera Lwowskiego* z 1888 r.)<sup>38</sup>, zasady i wzorce postępowania („Niweczyć równość między wyborcami znaczy niweczyć to całe piękne dzieło przodków, zaprzepaszczać dziedzictwo chlubne, rujnować to co demokracja stolicy nie bez trudu i walk dla gminy uzyskać umiała” – to też *Kurier Lwowski* tyle że z 1910 r.)<sup>39</sup>.

W XX wieku przewidywalna do tej pory historia słowa „dziedzictwo” przybiera dużo dynamiczniejszy obrót. O ile obie wspomniane przed chwilą dziewiętnastowieczne encyklopedie objaśniają je dosyć obszernie, o tyle zarówno międzywojenna *Encyklopedia powszechna Ultima Thule*, jak i PRL-owska *Wielka encyklopedia powszechna PWN* w ogóle nie zawierają hasła „dziedzictwo”. Jest w nich za to „dziedziczenie” (jako zasada prawna) oraz „dziedziczność” (jako przekazywanie cech przodków kolejnym pokoleniom) – to ostatnie jako efekt odkryć Gregora Mendla oraz – w przypadku publikacji z lat sześćdziesiątych – Jamesa Watsona i Francis Cricka<sup>40</sup>. Z kolei *Ilustrowana encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego* notuje dziedzictwo tylko jako zasadę prawną obok dłuższego hasła o „dziedziczeniu cech nabytych”<sup>41</sup>.

<sup>35</sup> *Encyklopedia powszechna*, t. 7: (Den.–Eck.) (Warszawa: Samuel Orgelbrand, 1861), 891–892; *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. 17–18: (Drogi bite–Ekliptyczne spółrzedne) (Warszawa: Drukarnia Artystyczna S. Sikorskiego, 1896), 576.

<sup>36</sup> Bronisław Piłsudski, „Kobiety Wschodu”, *Nowe Słowo. Dwutygodnik Społeczno–Literacki* 7 (103) 6 (1907): 176.

<sup>37</sup> „Uwagi nad projektem niepodzielności gruntów włościańskich (Art. nadesłany z prowincji)”, *Kurjer Lwowski* 320, 6 (1888): 1.

<sup>38</sup> „O samobójstwie”, *Kurjer Lwowski* 320, 6 (1888): 5.

<sup>39</sup> „Projekt reformy wyborczej we Lwowie”, *Kurier Lwowski* 510, 28 (1910): 2.

<sup>40</sup> *Encyklopeida powszechna Ultima Thule*, t. 3 (Warszawa: Wyd. Ultima Thule, 1931), 243; *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 3 (Warszawa: PWN, 1964), 247–248.

<sup>41</sup> *Ilustrowana encyklopedja Trzaski, Everta i Michalskiego z wieloma mapami, tablicami i ilustracjami w tekście*, red. Stanisław Lam, t. 1: A–E (Warszawa: Księgarnia Trzaski, Everta i Michalskiego, [1926]), 935–936.

Samo dziedzictwo na jakiś czas wypada z rejestru pojęć fachowych, pozostaje jednak w potocznym rejestrze polszczyzny jako słowo nieco anachroniczne, ale jednocześnie pozwalające na grę znaczeń między jego dosłownym a przenośnym sensem. Antysemicka i antymasońska powieść Romana Dmowskiego wydana w 1931 roku pod pseudonimem Kazimierz Wybranowski<sup>42</sup> taką właśnie grę wykorzystuje. *Dziedzictwo* to opowieść o majątku ziemskim, który Zbigniew Twardowski odziedziczył po swoim stryju. Przybywszy na miejsce odkrywa stopniowo, że stryj należał kiedyś do grupy masońskiej, która chciała wywołać wojnę i oddać Polskę w niemieckie rządy. Stryj, nie zgadzając się z tym, opuścił grupę, a potem zmarł. Zbigniew przejmuje więc jego dziedzictwo w dosłownym i przenośnym znaczeniu – zarządza majątkiem, opierając się jednocześnie spiskom masonów i Żydów. Także wydawana po II wojnie światowej saga rodzinny Kossaków *Dziedzictwo* zawiera tę dwuznaczność tytułu<sup>43</sup>.

Tak więc słowo „dziedzictwo” jeszcze tuż po wojnie nie oznaczało tego, co dziś rozumiemy przez „dziedzictwo kulturowe”. Dotyczy to nie tylko potocznego rozumienia, ale także dyskursu konserwatorskiego. Jeszcze współtworzona przez Jana Zachwatowicza *Karta Wenecka* z 1964 roku, akt o niezwykłym znaczeniu dla myślenia o podejściu do dorobku kulturowego, posługuje się – w polskim tłumaczeniu z epoki – przede wszystkim słowem zabytek. Dziedzictwo pojawia się tam trzy razy jako określenie całości dorobku ludzkiej kultury: „zabytkowe dziedzictwo ludzkości”<sup>44</sup>. Momentem przełomowym, swoistym „chrztem” (gdyby chcieć użyć tu koncepcji Saula Kripkego)<sup>45</sup>, było podpisanie przez Polskę w 1976 roku Konwencji w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego z 1972 roku<sup>46</sup>. Dokument ten nie tylko używał słowa „dziedzictwo” w tytule (jako odpowiednik francuskiego *le patrimoine*), ale zarazem zawierał obszerną definicję, dobrze znaną dziś heritologom, konserwatorom zabytków, historykom sztuki itp.:

Za dziedzictwo kulturalne uważane są:

- zabytki: dzieła architektury, dzieła monumentalnej rzeźby lub malarstwa, elementy i budowle o charakterze archeologicznym, napisy, grotty i zgrupowania tych

<sup>42</sup> Kazimierz Wybranowski, *Dziedzictwo. Powieść* (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 1931).

<sup>43</sup> Zofia Kossak-Szczucka, *Dziedzictwo*, cz. 1/2, wyd. 4 (Warszawa: „Pax”, 1974).

<sup>44</sup> Por. *Karta wenecka 1964–2014*, red. Weronika Bukowska, Janusz Krawczyk (Toruń: Wydział Sztuk Pięknych UMK, 2015). Notabene, w tej pracy Monika Bogdanowska zwraca uwagę na nieścisłości w tłumaczeniu poszczególnych zwrotów z francuskiego oryginału na język polski. Zob. Monika Bogdanowska, „Słowa, pojęcia i terminy – o zawiłościach konserwatorskiego słownictwa”, w *Karta wenecka 1964–2014*, red. Weronika Bukowska, Janusz Krawczyk (Toruń: Wydział Sztuk Pięknych UMK, 2015), 66–76.

<sup>45</sup> „Przybliżone sformułowanie teorii może być następujące. Odbyma się pierwszy «chrzest». Przedmiot może zostać tu nazwany przez wskazanie albo odniesienie nazwy może być ustalone przez deskrypcję. Gdy nazwa «przechodzi od ogniwa do ogniwa», ten kto ją otrzymuje, musi, jak sądzę, gdy się jej uczy, postanowić używać ją w odniesieniu do tego samego, co człowiek, od którego słyszy tę nazwę”. Saul Kripke, *Nazywanie a konieczność*, przeł. Bohdan Chwedeńczuk (Warszawa: „Pax”, 1988), 97.

<sup>46</sup> *Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego* (Dz. U. 1976, Nr 32, poz. 190), [https://www.unesco.pl/fileadmin/user\\_upload/pdf/Konwencja\\_w\\_sprawie\\_ochrony\\_Swiatowego\\_Dziedzictwa.pdf](https://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Konwencja_w_sprawie_ochrony_Swiatowego_Dziedzictwa.pdf) (dostęp: 8.03.2021).

elementów, mające wyjątkową powszechną wartość z punktu widzenia historii, sztuki lub nauki;

– zespoły: budowli oddzielnych lub łącznych, które ze względu na swą architekturę, jednolitość lub zespolenie z krajobrazem mają wyjątkową powszechną wartość z punktu widzenia historii, sztuki lub nauki;

– miejsca zabytkowe: dzieła człowieka lub wspólne dzieła człowieka i przyrody, jak również strefy, a także stanowiska archeologiczne, mające wyjątkową powszechną wartość z punktu widzenia historycznego, estetycznego, etnologicznego lub antropologicznego<sup>47</sup>.

W tym momencie jesteśmy już o krok od znanego współcześnie sensu tego słowa. Od lat siedemdziesiątych zaszły jednak trzy niewielkie, ale znaczące zmiany semantyczne. Po pierwsze przymiotnik „kulturalny” zamienił się w „kulturowy”, by odróżnić kulturę w sensie antropologicznym od zasad *bon ton* (jeszcze w 1989 r. w tłumaczeniu tekstu Federico Mayora mowa o wspólnym „dziedzictwie kulturalnym każdego narodu”)<sup>48</sup>. Po drugie za sprawą przyjętej w 2003 roku (a ratyfikowanej przez Polskę w 2011 r.) Konwencji ws. ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego pole semantyczne „dziedzictwa” poszerzyło się o „praktyki, wyobrażenia, przekazy, wiedzę i umiejętności”, które „wspólnoty, grupy i, w niektórych przypadkach, jednostki uznają za część własnego dziedzictwa kulturowego”<sup>49</sup>. Wreszcie, od początku XXI wieku, dziedzictwo stało się nieodzownym słowem polskiego języka społeczno-politycznego, o czym świadczą choćby nazwy ważnych publicznych instytucji, na przykład Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które drugi człon nazwy posiada od 1999 roku (z przerwą w latach 2001–2005) czy Narodowy Instytut Dziedzictwa Polskiego za Granicą – Polonica, Instytut Dziedzictwa Solidarności lub Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego. Symboliczna jest też zmiana nazwy Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków na Narodowy Instytut Dziedzictwa w 2011 roku. W ciągu ostatnich dwustu lat znaczenie słowa „dziedzictwo” przeszło drogę od *hereditas* przez *dominium* do *patrimonium* oraz od kontekstu prywatno-prawnego do publiczno-politycznego.

## DZIEDZICTWO – HISTORIA POJĘCIA

Onomazjologiczne zmiany w obrębie pola semantycznego pojęcia dziedzictwa wpisują się w szerszą ewolucję paradygmatów podejścia do przeszłości (a w szczególności historii doktryn konserwatorskich). Jest ona stosunkowo

<sup>47</sup> Konwencja I, art. 1.

<sup>48</sup> Federico Mayor, „Wspólne dziedzictwo”, *Biuletyn Polskiego Komitetu ds. Unesco* 1, 268 (1989): 5.

<sup>49</sup> Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego z 17 października 2003 r., [http://niematerialne.nid.pl/Konwencja\\_UNESCO/Tekst%20Konwencji%20o%20ochronie%20dziedzictwa%20niematerialnego/](http://niematerialne.nid.pl/Konwencja_UNESCO/Tekst%20Konwencji%20o%20ochronie%20dziedzictwa%20niematerialnego/) (dostęp: 10.03.2021).

dobrze opisana w obrębie samej heritologii oraz pracach o dziejach filozofii historii<sup>50</sup>, więc na potrzeby tego tekstu warto jedynie w telegraficznym skrócie nakreślić jej bieg: od nowożytnych „gabinetów osobliwości” i prywatnych kolekcji magnackich, przez oświeceniową fascynację antykiem, a romantyczną – średniowieczem, instytucjonalizację praktyk kolekcjonerskich w postaci muzeów, dziewiętnastowieczny historyzm i konserwację purystyczną Viollet le Duca, a następnie konserwację zachowawczą według założeń Aloisa Riegla i Maxa Dvořáka, aż po miejsce przeszłości w Karcie Ateńskiej (1931), a zwłaszcza Karcie Weneckiej (1964) i umiędzynarodowienie ruchu troski o dobra kultury za sprawą UNESCO, ICOM i ICOMOS w drugiej połowie XX wieku. Z pewnymi opóźnieniami i przesunięciami taki podział chronologiczny można zastosować również w polskim przypadku<sup>51</sup>. Przez zdecydowaną większość tego czasu słowo „dziedzictwo”, jak argumentowałem powyżej, nie było (lub było sporadycznie i w drugorzędnych kontekstach) używane w tym znaczeniu. Znajdziemy za to inne: pamiątki (przeszłości), pomniki, starożytności, miłośnictwo rzeczy, tradycja, zabytek oraz dobra kultury. Nie było więc jednego słowa na to, co dziś nazywane jest dziedzictwem, a bliższa analiza wskazuje, że poszczególne słowa, choć bliskoznaczne, różniły się od siebie zarówno znaczeniem, jak i przede wszystkim kontekstem użycia.

O ile historia słowa „dziedzictwo” zaczyna się dosyć naturalnie wraz z rozwojem i kodyfikacją polszczyzny w XVI wieku, o tyle wybór momentu *post quem* dla dziejów pojęcia „dziedzictwo” wymaga krótkiego wyjaśnienia. Chodzi

<sup>50</sup> Zob. np. Jerzy Frycz, *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795–1918* (Warszawa: PWN, 1975); Krzysztof Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiedzy*, wyd. 2 (Warszawa: WUW, 2010); Krzysztof Pomian, *Zbieracze i osobliwości. Paryż–Wenecja XVI–XVIII wiek*, przeł. Andrzej Pieńkos, wyd. 3 (Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria, 2012); Krzysztof Pomian, *Muzea i narody w Europie Środkowej przed pierwszą wojną światową*, przeł. Tomasz Stróżyński (Warszawa: Stowarzyszenie Muzeów Uczelnianych, 2016); Jan Pruszyński, *Ochrona zabytków w Polsce. Geneza, organizacja, prawo* (Warszawa: PWN, 1989); Bogusław Szmygin, *Kształtowanie koncepcji zabytku i doktryny konserwatorskiej w Polsce w XX wieku* (Lublin: Wyd. Politechniki Lubelskiej, 2000); Andrzej Tomaszewski, *Ku nowej filozofii dziedzictwa*, wyb. i oprac. Ewa Świącka (Kraków: MCK, 2012); *Zabytek i historia. Wokół problemów konserwacji i ochrony zabytków w XIX wieku*, red. Piotr Kosiewski, Jarosław Krawczyk (Warszawa: Muzeum Pałacu w Wilanowie, 2012).

<sup>51</sup> Aleksander Brückner w *Encyklopedii staropolskiej* nie notuje haseł „zabytek”, „dziedzictwo” czy „pamiątki”. Obszernie za to opisuje słowo „antyki”: „okazy przemysłu lub sztuki narodów starożytnych [...] nie mogły budzić zająęcia w kraju, którego kultura starożytna nigdy nie tknęła [...]. Zbieranie antyków zjawiało się u nas dopiero w drugiej połowie XVIII w., lecz jako objaw modnego kolekcjonerstwa zagranicznego. Magnaci widzieli u innych podobne zabytki; narzucali im się handlarze, szczególnie w Rzymie, dokąd tyłu Polaków stale przybywało. [...] Znawca taki, jak w. stolnik kor. August Moszyński, kupujący dla St. Augusta szytuchy, medale, gemmy, pokpiwał z tych naszych nowych zbieraczy, których sprytni Włosi oszukiwali: np. marszałkowa Lubomirska „okrutnie wiele gałganów nakupowała, co i wywozić nie warte i dopiero postrzegłszy się teraz lepsze rzeczy kupuje. [...] Do wielkich rozmiarów nasze zbiory antyków nie doszły, nie mogły się równać z naszymi galeriami obrazów”. Aleksander Brückner, *Encyklopedia staropolska*, t.1 (Warszawa: Trzaska, Evert, Michalski, 1937), 26.

o przełom wieków XVIII i XIX, co z jednej strony pokrywa się z Koselleckowskim rozumieniem „czasu siodła”, a z drugiej z powstaniem pierwszych muzeów<sup>52</sup> i towarzystw naukowych oraz odkrywaniem pozostałości Pompejów i Herkulanum (od połowy XVIII w.). W głębszym sensie te wszystkie zjawiska wskazują, że wraz z epoką oświecenia nastąpiło ostateczne oddzielenie przeszłości od terażniejszości. Oświeceniowa idea postępu zakładała przecież, że rzeczywistość miniona jest inna (zazwyczaj – gorsza) od obecnej. Stąd potrzeba było również pojęć rozdzielających te dwie warstwy czasu. Jak zauważa Jolanta Czerzniewska, w takim właśnie kontekście pojawia się (jako pojęcie, lecz nie słowo) „dziedzictwo – najpierw fenomen, potem definicja prawna – [które] ewoluowało w perspektywie historycznej. Zorganizowany dorobek materialny i niematerialny zaczęto separować i użytkować w przestrzeni publicznej”<sup>53</sup>. Z kolei Jacek Purchła dodaje, że właśnie w oświeceniu „w języku polskim pojawiło się [...] pojęcie starożytnictwa, czyli zamięłowania do świadectw dawnych epok wyrażającego się poprzez zbieractwo, kolekcjonerstwo, rejestrowanie, badanie i ochronę relikwów przeszłości”<sup>54</sup>.

Oświeceniowe oddzielenie dawności od współczesności jest zarazem przyczyną paradoksu dziewiętnastowiecznego historyzmu. Fascynacja przeszłością, kult ruin<sup>55</sup>, szukanie dawnych wzorców, a przede wszystkim historycznej ciągłości – to wszystko mogło nastąpić dopiero jako efekt oświeceniowej zmiany w podejściu do czasu. Rewersem postępu stało się poczucie przemijania, a pasja poznawania przeszłości częścią fascynacji naukowym poznawaniem świata w ogóle. Dostrzec możemy to choćby w mowie z okazji powołania Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w 1800 roku, w której jego pierwszy prezes Jan Chrzyciel Albertrandi stwierdzał, że

[...] zamiar tego Zgromadzenia główniejszy jest, utrzymanie i pomnożenie nauk, pamiętek [podkr. M.J.], języka, zaszczytów, oświeconych ludzi tego przedtem narodu, którego, lubo imię w rzędzie narodów przekreślone widziemy, idenak niezglózanem piętmem na sercach naszych wryte, w wiekuistej zostawać będzie pamięci. [...] Przebieżmy albowiem narodów dzieje, rozpatrzmy się w starożytności pamiętkach [podkr. M.J.], najokazalsze i równie najliczniejsze wszędzie tej prawdy, na niezawodnych przykładach gruntujące się zasady, że utrata autokracji w podobnych

<sup>52</sup> Np. londyńskie British Muzeum w 1753 r., muzeum w Luvrze w 1793 r., Muzeum Izabeli Czartoryskiej w Puławach w 1801 r., Muzeum ks. Leopolda Johanna Scherschnika w Cieszynie w 1802 r., Galeria Gotycka w pałacu w Wilanowie otwarta dla publiczności w 1805 r. Warto też wspomnieć o berlińskim Altes Museum, którego siedzibę zbudowano w latach 1825–1830 wg projektu Karla Friedricha Schinkla już od początku jako gmach muzealny.

<sup>53</sup> Jolanta Czerzniewska, „Muzealizacja. Projekt narodowotwórczy między towarzystwem a uniwersytetem”, w *Miłośnictwo rzeczy. Studia z historii kolekcjonerstwa na ziemiach polskich w XIX w.*, red. Kamila Kłudkiewicz, Michał Mencfel (Warszawa: Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, 2012), 360–361.

<sup>54</sup> Jacek Purchła, „Dziedzictwo kulturowe”, w *Kultura a rozwój*, red. Jerzy Hausner, Anna Karwińska, Jacek Purchła (Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, 2013), 39–40.

<sup>55</sup> Zob.: Jean Starobinski, *Wynalezienie wolności 1700–1789*, przeł. Maryna Ochab (Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2006).

naszym okolicznościach, nie była przeszkodą do obmyślenia naukom wzrostu i stanu pomysłniejszego<sup>56</sup>.

Powyższy cytat wskazuje na jeszcze jeden kontekst – rozbiory i upadek Rzeczypospolitej, który wywołał falę nostalgii za utraconym państwem i chęć zachowania śladów po nim „w wiekuiściej pamięci”. W odróżnieniu jednak od wynajdywania tradycji, jako strategii legitymizacyjnej w przypadku nowoczesnych narodów, w Polsce chodzić mogło również o poczucie zachowania ciągłości dorobku i pamięci, pomimo utraty politycznego bytu.

Słowo „pamiętki” w znaczeniu „śladów przeszłości” zastąpić można było w szerszym sensie „starożytnościami” albo – w nieco węższym – „pomnikami”. Starożytności w nazwie pierwszego na Litwie Muzeum Starożytności w Wilnie (1856–1863) odnosiły się do dość szerokiej kategorii przedmiotów i zagadnień wyróżnionych w nazwach poszczególnych działów: monet i medali, wykopalisk archeologicznych, „bustów obrazów i portretów”, rękopisów i autografów, zbroi, „broni zaczepnej i odpornej” oraz oddziału samych „pamiętek”. Ten ostatni, jak pisał autor relacji z otwarcia wileńskiego muzeum,

o ile jest bogatym, o tyle trudnym do wyszczególnienia w tak krótkiej, jak jest niniejsza, wzmiance. Medalion kosztowny z włosami Cesarzowej Katarzyny II [...], dary gabinetowe Króla Stanisława Augusta, pierścienie z różnych epok historycznej wartości, kielichy dawne z herbami i napisami, tabakiery, typy staro-Sławiańskie z byłej drukarni w Supraślu, karty z XVI wieku, kule kamienne z dawnych zamków Litewskich [...] jednym słowem, tysiące drobnych szczegółów, których porządną układ i objaśnienia podnoszą ich historyczną lub pamiętkową wartość<sup>57</sup>.

Widać, że i „pamiętki”, i „starożytności” są słowami wciąż jeszcze silnie zakorzenionymi w tradycji kolekcjonerskiej, które z wolna porządkowane są w rodzącej się strukturze muzealnej klasyfikacji. Pamiętki – zbiór najszerszy i najbardziej różnorodny – stanowią tu coś w rodzaju dopełnienia zbioru starożytności po wyszczególnieniu bardziej precyzyjnych kategorii: obiektów archeologicznych, numizmatycznych, dzieł sztuki czy dokumentów.

Słowem nieco bardziej precyzyjnym, a używanym od przełomu wieków XVIII/XIX, jest „pomnik” jako odpowiednik niemieckiego *Denkmal*<sup>58</sup>. Dwuznaczność niemieckiego pierwowzoru – przedmiot, który coś intencjonalnie upamiętnia, a zarazem materialny ślad przeszłości („kraj bogaty w przeszłość i jej pomniki”, jak pisał o Litwie autor informacji w *Kuryerze*

<sup>56</sup> Cyt. za: Alexander Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk*, księga I „Czasy pruskie 1800–1807” (Kraków: Gebethner i Spółka, 1900), 141 i 143.

<sup>57</sup> *Muzeum Starożytności w Wilnie (Wyjątek z Kuryera Wileńskiego nr 1 1856)* (Wilno: „Kuryer Wileński”, 1856), 1–4. O losach samego muzeum i jego zbiorów zob. Natalia Mizerniuk-Rotkiewicz, *Muzeum Starożytności w Wilnie. Historia i rekonstrukcja zbiorów malarstwa i grafiki* (Warszawa–Toruń: Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata, 2016).

<sup>58</sup> Tak właśnie datuje je Zygmunt Gloger, „Pomnik”, w *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 2 (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1958), 72–73.



Wileńskim)<sup>59</sup> zachowywał także jego polski odpowiednik, dodając jeszcze jeden sens (w potocznej polszczyźnie obecny gdzieś do dziś): pomnik jako nagrobek<sup>60</sup>. Jednocześnie „pomnik” występował od połowy XIX wieku równoległe z innym słowem – „zabytkiem”. Czasem w jednym akapicie, jak u krakowskiego duchownego księdza Piotra Pękalskiego, który przekonywał w 1869 roku, że:

To co nam przeszłość dochowała w zabytkach sztuki, zamknęło się dziś głównie w naszych kościelnych gmachach. Ruiny zamków, dworów, ratuszów, trochę połamanych mieczów i buław przechowanych po zbiorach prywatnych i publicznych, oto spóścizna naszej świeckiej przeszłości na polu sztuki i rękodzieł; duchowe tylko życie narodu przetrwało nieskażenie pomnikami [tj. dzięki pomnikom, w formie pomników – przyp. M.J.] w obrębie kościołów [podkr. MJ]<sup>61</sup>.

Na przykładzie tego akapitu widać, jak stosunkowo płynne były wtedy granice między poszczególnymi słowami – właściwie można by stosować je wymiennie, zamieniając miejscami w tekście. Najszerszym z nich obok starożytności jest bezpośredni odpowiednik słowa „dziedzictwo”, czyli „spuścizna”, używany jednak stosunkowo rzadko i tylko jako metafora. O starożytnościach i pamiątkach mowa częściej w dyskursie kolekcjonerskim, o pomnikach i zabytkach raczej w odniesieniu do dzieł sztuki i architektury. Samo pojęcie zabytku pojawia się w polszczyźnie dosyć wcześnie (także za sprawą wiedeńskiej *K.k. Central-Commission zur Erforschung und Erhaltung der Baudenkmale* powołanej w 1853 r., a przemianowanej dwadzieścia lat później na *K.K. Zentralkommission für die Erforschung und Erhaltung der Kunst- und historischen Denkmale*), ale jeszcze długo używane jest zamiennie z pomnikiem czy pamiątką. Wyraźne wyodrębnienie się zabytku od pozostałych słów następuje właściwie dopiero w pierwszych dekadach XX wieku. Uchwycić ją można, porównując tytuły dwu prac Józefa Muczkowskiego, krakowskiego historyka sztuki i ucznia Aloisa Riegla. W 1904 roku Muczkowski publikuje artykuł „Jak konserwować zabytki przeszłości?” [podkr. M.J.], w którym wymiennie z zabytkami przeszłości stosuje zwrot pomniki przeszłości<sup>62</sup>. Dziesięć lat później w książce *Ochrona zabytków* mówi wyłącznie o zabytkach, bez synonimów i gramatycznego dopełnienia<sup>63</sup>. Tam też pada spójna, zainspirowana pracami Riegla i Josepha Kohlera, definicja zabytku jako przedmiotu „mającego charakter dzieła sztuki, a który zarazem jest znaczący dla scharakteryzowania pewnej

<sup>59</sup> *Muzeum Starożytności*, 4.

<sup>60</sup> Przede wszystkim na to ostatnie rozumienie wskazywał Aleksander Brückner, *Pomnik*, w *Encyklopedia staropolska*, t. 2 (Warszawa: Trzaska, Evert, Michalski, 1937), 211.

<sup>61</sup> Piotr Pękalski, „Wstęp”, w Władysław Łuszczkiewicz, *Wskazówka do utrzymania kościołów, cerkwi i przechowywanych tamże zabytków przeszłości* (Kraków: Drukarnia UJ, 1869), V.

<sup>62</sup> Józef Muczkowski, *Jak konserwować zabytki przeszłości? Odbitka z „Architekta”* (Kraków: „Architekt”, 1904).

<sup>63</sup> Józef Muczkowski, *Ochrona zabytków* (Kraków: nakładem autora, 1914).

ubiegłej już epoki”<sup>64</sup>. Konsekwentnie więc oceniać go można w dwu wymiarach – wartości artystycznej oraz „wartości starożytniczej”. Zabytek zatem tym różnił się od starożytności czy pamiątek, że posiadał dosyć klarowną definicję oraz – co ważniejsze – występował w liczbie pojedynczej, a więc odnosił się przede wszystkim do konkretnego obiektu, a nie amorficznego zbioru różnych rzeczy. Kolejne regulacje prawne – w państwie polskim począwszy od Dekretu Rady Regencyjnej z 31 października 1918 roku o opiece nad zabytkami sztuki i kultury (Dz. U. 1918, Nr 16, poz. 36) – wyznaczały też prawne kryteria tego, co zabytkiem jest, co może nim być, a co nie.

Profesjonalizacja dyskursu o dobrach kultury, związana z ruchem ochrony i konserwacji zabytków, przyniosła jego upowszechnienie i upaństwowienie, wypierając stopniowo dyskurs kolekcjonerski. Jednocześnie pojęcie to wiązało się z wyraźnym wartościowaniem właściwych i niewłaściwych postaw wobec przeszłości. Podręczniki i czasopisma dla konserwatorów pełne są opisów i ilustracji dobrych i złych sposobów obchodzenia się z zabytkami<sup>65</sup>. Wartościowanie to przybierać mogło formę klasyfikacji – jak niesławna skala zabytków klas od 0 do IV obowiązująca w latach 1961–1973 – albo też etniczacji: traktowania dóbr kultury przede wszystkim jako własności jednej (narodowej, etnicznej) grupy<sup>66</sup>. To napięcie między uniwersalistycznymi, obiektywizującymi kryteriami wartości zabytku, a – jak ujmował to Andrzej Tomaszewski – „szowinizmem kulturowym”, stało się szczególnie widoczne po II wojnie światowej w przypadku postaw wobec dorobku kulturowego na ziemiach przyłączonych do Polski i tego wszystkiego, co ujmuje się jako „pożydowskie”, „poniemieckie”, „połemkowskie” itp.<sup>67</sup> W jakiejś mierze wpisane jest ono w samo słowo zabytek i napięcie między wizją ochrony zabytków „jako części bytu narodowego” Georga Deiho a wizją Riegla zabytków jako „części naszego bytu, ale bytu ogólnoludzkiego, nie narodowego”<sup>68</sup>.

Warto wspomnieć tu jeszcze o jednym wyrażeniu, które próbowało (jeszcze przed dziedzictwem) wyjść poza pole semantyczne „zabytku”, a więc o „dobrach kultury” lub „dobrach kulturalnych”. W polski obieg prawny wprowadziła je konwencja haska z 1954 roku O ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego (przyjęta przez Polskę w 1957 r.)<sup>69</sup>. Miała ono pozwolić objąć praw-

<sup>64</sup> Muczkowski, *Ochrona zabytków*, 1.

<sup>65</sup> Zob. np. *Opieka nad zabytkami i ich konserwacja* (Warszawa: Ministerstwo Kultury i Sztuki, 1920).

<sup>66</sup> „Zabytki stanowią dorobek duchowy, są dowodami narodowej kultury i argumentami jej cech indywidualnych [...] oraz jednym z głównych środków wychowania historycznego i narodowego. Zabytki są pełnem wartości mieniem całego narodu”. *Opieka nad zabytkami*, 5.

<sup>67</sup> Andrzej Tomaszewski, „Wiek XX w konserwacji – konserwacja w XX wieku”, w *Ku nowej filozofii dziedzictwa*, wyb. i oprac. Ewa Świącka (Kraków: MCK, 2012), 202–210.

<sup>68</sup> Andrzej Tomaszewski, „Alois Riegl in memoriam”, w *Ku nowej filozofii dziedzictwa*, wyb. i oprac. Ewa Świącka (Kraków: MCK, 2012), 134–137.

<sup>69</sup> *Konwencja o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego wraz z regulaminem wykonawczym do tej Konwencji oraz Protokół o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, podpisane w Hadze dnia 14 maja 1954 r.* (Dz. U. 1957, Nr 46, poz. 211 i 212), <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19570460212> (dostęp: 10.03.2021).

ną i konserwatorską ochroną obiekty, „których znaczenie nie polega na walorze artystycznym”<sup>70</sup>. Jak głosiła Ustawa z dnia 15 lutego 1962 roku o ochronie dóbr kultury i muzeach (Dz. U. 1962, Nr 10, poz. 48):

dobrem kultury [...] jest każdy przedmiot ruchomy lub nieruchomy, dawny lub współczesny, mający znaczenie dla dziedzictwa i rozwoju kulturalnego ze względu na jego wartość historyczną, naukową lub artystyczną.

Natomiast kolejny paragraf wyjaśniał, że „ochronie prawnej [...] podlegają następujące dobra kultury, zwane w ustawie «zabytkami»”<sup>71</sup>. W teorii widać więc, że autorzy Ustawy próbowali objąć ochroną inne kategorie obiektów, także współczesnych. W praktyce jednak nadal chroniono zabytki. I pewnie z tego powodu po ponad czterdziestu latach obowiązywania tego aktu prawnego w tytule ustawy z 2003 roku (obowiązującej do dziś) z powrotem zamiast dóbr kultury pojawiły się „zabytki”<sup>72</sup>.

Jednocześnie zarówno konwencja haska z 1954 roku, jak i Ustawa z 1962 roku są interesujące o tyle, że to w nich pojawia się już słowo „dziedzictwo kulturalne” w sensie dorobku kultury. Podobnie jak w późniejszej o parę lat Karcie weneckiej widać, że istnieje już jedno uniwersalne słowo na całość opisywaną dotychczas różnymi rzeczownikami w liczbie mnogiej, ale że jeszcze nie stało się ono nadrzędną i centralną kategorią, jak w późniejszej ledwie o parę lat Konwencji w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego z 1972 roku. W tym właśnie momencie semazjologiczna i onomazjologiczna historia dziedzictwa łączą się ze sobą na dobre.

## PODSUMOWANIE

Ten podwójny, lecz siłą rzeczy krótki przegląd znaczeń słów, którymi się posługiwano dla oznaczenia „przeszłości w teraźniejszości” prowadzić może do kilku wniosków. Po pierwsze sama historia słowa „dziedzictwo” jest wyraźnie nieliniowa. Najpierw to pojęcie prawne i potoczne, potem stopniowo zanika jego sens prawny, a zostaje potoczny – dosłowny i metaforyczny – spadku i majątku ziemskiego. Wreszcie następuje przesunięcie znaczeń w obrębie samego pojęcia – marginalny do tej pory przenośny sens dziedzictwa jako uogólnionej spuścizny staje się główną osią jego znaczenia. Za sprawą międzynarodowego ruchu ochrony dóbr kultury dziedzictwo staje się w polszczyźnie terminem parasolowym dla wielu wcześniejszych kategorii. Jak zauważył Gregory Ashworth, nastąpiła wte-

<sup>70</sup> Stanisław Nahlik, *Grabież dzieł sztuki. Rodowód zbrodni międzynarodowej* (Wrocław–Kraków: Ossolineum, 1958), 5.

<sup>71</sup> Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury (Dz. U. 1962 nr 10 poz. 48), <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19620100048> (dostęp: 2.03.2021).

<sup>72</sup> Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. 2003, Nr 162, poz. 1568).

dy „niepełna zmiana paradygmatu”, a różne koncepcje istnieją dziś „jednocześnie obok siebie”<sup>73</sup>. Sukces dziedzictwa polegał na tym, że jednym słowem opisać można trzy wymiary znaczenia oddawane do tej pory przez inne wyrazy: wartość autoteliczną (zabytkową), wartość tożsamościową (legitymizacyjną) i wartość komercyjną czy marketingową. To więc nie przypadek, że prawdziwy marsz dziedzictwa przez polszczyznę i publiczne instytucje nastąpił w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, a zwłaszcza po 2015 roku.

Po drugie w przypadku pojęcia „dziedzictwo” wszystkie ujmowane przez Kosellecka procesy (demokratyzacja, uczasowienie, ideologizacja, syngularyzacja i polityzacja) następują, ale w różnym tempie. O ile polityzację, ideologizację i uczasowienie obserwować możemy już od początku XIX wieku, o tyle demokratyzacja i syngularyzacja w pełnym znaczeniu wiąże się dopiero z dominacją paradygmatu dziedzictwa. Widać więc, że pojęcie dziedzictwa – w jego szerokim sensie – nabiera politycznego wymiaru stopniowo.

Po trzecie zwycięstwo dziedzictwa nad pamiątkami, zabytkami i dobrami kultury jest w polszczyźnie refleksem globalnej zmiany pojęciowej w myśleniu o teraźniejszości w przeszłości, a transfery pojęć następowały głównie w obrębie dyskursu eksperckiego i prawnego. Gdy mowa o badaniu relacji między słowem a pojęciem, przypadek dziedzictwa może być dobrą ilustracją mechanizmu koła hermeneutycznego: widzimy, że najpierw następuje zmiana myślenia o przeszłości, która szuka właściwych słów. Te pojawiają się w różnych dyskursach fachowych czy środowiskowych, potem przechodzą do dyskursu publicznego, a z niego wtórnie przekształcają swoje znaczenia.

## PODZIĘKOWANIA

Pierwotną inspiracją do napisania tego tekstu była krytyczna refleksja nad wystawą *#dziedzictwo* odbywająca się w Muzeum Narodowym w Krakowie między 23 czerwca 2017 a 14 stycznia 2018 roku. Dziękuję recenzentom tego artykułu, szczególnie za wskazanie ważnych prac z zakresu heritologii i historii dziedzictwa.

## BIBLIOGRAFIA

- „O samobójstwie”, *Kurjer Lwowski* 320, 6 (1888): 5.  
„Projekt reformy wyborczej we Lwowie”, *Kurier Lwowski* 510, 28 (1910): 2.  
„Uwagi nad projektem niepodzielności gruntów włościańskich (Art. nadesłany z prowincji)”, *Kurjer Lwowski* 320, 6 (1888): 1.  
Ashworth, Gregory. *Planowanie dziedzictwa*. Kraków: MCK, 2015.

<sup>73</sup> Gregory Ashworth, „Ochrona, konserwacja i dziedzictwo. Przeszłość w teraźniejszości na przykładzie środowiska zbudowanego”, w Gregory Ashworth, *Planowanie dziedzictwa* (Kraków: MCK, 2015), 23–24.

- Austin, John L. *Mówienie i poznawanie*, przeł. Bohdan Chwedeńczuk. Warszawa: PWN, 1993.
- Bogdanowska, Monika. „Słowa, pojęcia terminy – o zawiłościach konserwatorskiego słownictwa”. W *Karta wenecka 1964–2014*, red. Weronika Bukowska, Janusz Krawczyk, 66–76. Toruń: Wydział Sztuk Pięknych UMK, 2015.
- Brückner, Aleksander. *Encyklopedia staropolska*. Warszawa: Trzaska, Evert, Michalski, 1937.
- Czerzniewska, Jolanta. „Muzealizacja. Projekt narodotwórczy między towarzystwem a uniwersytetem”. W *Miłośnictwo rzeczy. Studia z historii kolekcjonerstwa na ziemiach polskich w XIX w.*, red. Kamila Kludkiewicz, Michał Mencfel. Warszawa: Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, 2012.
- Działoszyński, Bartosz. *Cywilizacja. Szkice z dziejów pojęcia w XVIII i XIX wieku*. Warszawa: WUW, 2018.
- Encyklopedia powszechna Ultima Thule*, t. 3. Warszawa, Wyd. Ultima Thule, 1931.
- Encyklopedia powszechna*, t. 7: (Den.–Eck.). Warszawa: Samuel Orgelbrand, 1861.
- Freeden, Michael. *Ideologies and Political Theory. A Conceptual Approach*. Oxford: Clarendon Press, 1996.
- Frycz, Jerzy. *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795–1918*. Warszawa: PWN, 1975.
- Gellner, Ernest. *Narody i nacjonalizm*, przeł. Teresa Hołówka. Warszawa: PIW, 1991.
- Geschichtliche Grundbegriffe: Historisches Lexikon zur politisch-sozialen Sprache in Deutschland*, red. Rienhart Koselleck, Werner Conze, Otto Brunner, t. 1–8. Stuttgart: Klett–Cotta, 1972–1997.
- Gloger, Zygmunt. „Pomnik”. W *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 2, 72–73. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1958.
- Grześkowiak-Krwawicz, Anna. *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pojęcia i idee*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2018.
- Guilhaumou, Jacques. *Discours et événement. L'histoire langagière des concepts*. Besançon: Presses universitaires de Franche-Comté, 2006.
- Guilhaumou, Jacques. *La langue politique et la Révolution française. De l'événement à la raison linguistique*. Paris: Méridiens/Klincksieck, 1989.
- Hartog, François. *Regimes of Historicity: Presentism and Experiences of Time*. New York: Columbia University Press, 2015.
- History of Concepts. Comparative Perspectives*, red. Iain Hampsher-Monk, Karin Tilmans, Frank van Vree. Amsterdam: Amsterdam University Press, 1998.
- Ifversen, Jan. „About Key Concepts and How to Study Them”. *Contributions to the History of Concepts* 1, 6 (2011): 65–88.
- Ilustrowana encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego z wieloma mapami, tablicami i ilustracjami w tekście*, red. Stanisław Lam, t. 1: A–E. Warszawa: Księgarnia Trzaski, Everta i Michalskiego, [1926].
- Konwencja o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego wraz z regulaminem wykonawczym do tej Konwencji oraz Protokół o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, podpisane w Hadze dnia 14 maja 1954 r.* (Dz. U. 1957, Nr 46, poz. 211 i 212). <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19570460212> (dostęp: 10.03.2021).
- Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego z 17 października 2003 r.* [http://niematerialne.nid.pl/Konwencja\\_UNESCO/Tekst%20Konwencji%20o%20ochronie%20dziedzictwa%20niematerialnego/](http://niematerialne.nid.pl/Konwencja_UNESCO/Tekst%20Konwencji%20o%20ochronie%20dziedzictwa%20niematerialnego/) (dostęp: 10.03.2021).
- Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego* (Dz. U. 1976, Nr 32, poz. 190). [https://www.unesco.pl/fileadmin/user\\_upload/pdf/Konwencja\\_w\\_sprawie\\_ochrony\\_Swiatowego\\_Dziedzictwa.pdf](https://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Konwencja_w_sprawie_ochrony_Swiatowego_Dziedzictwa.pdf) (dostęp: 8.03.2021).
- Kopaliński, Władysław. *Koty w worku, czyli z dziejów pojęć i rzeczy*. Warszawa: Rytm, 1997.

- Koselleck, Reinhart. *Semantyka historyczna*, przeł. Wojciech Kunicki. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2012.
- Kossak-Szczucka, Zofia. *Dziedzictwo*, cz. 1/2, wyd. 4. Warszawa: „Pax”, 1974.
- Kraushar, Aleksander. *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk*, księga I „Czasy pruskie 1800–1807”. Kraków: Gebethner i Spółka, 1900.
- Kripke, Saul. *Nazywanie a konieczność*, przeł. Bohdan Chwedeńczuk. Warszawa: „Pax”, 1988.
- Kuligowski, Piotr. *Radykalowie polistopadowi i nowoczesna galaktyka pojęć (1832–1888)*. Kraków: Universitas, 2020.
- Kultura a rozwój*, red. Jerzy Hausner, Anna Karwińska, Jacek Purchla. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, 2013.
- Linde, Samuel Bogumił. *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 1: A–F. Warszawa: Drukarnia XX. Pijarów, 1807. <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/8176/edition/12850/content> (dostęp: 10.03.2021).
- Lowenthal, David. *The heritage crusade and the spoils of history*. London: Viking, 1996.
- Lowenthal, David. *The past is a foreign country*. Cambridge: CUP, 1985.
- Łuszczkiewicz, Władysław. *Wskazówka do utrzymania kościołów, cerkwi i przechowywanych tamże zabytków przeszłości*. Kraków: Drukarnia UJ, 1869.
- Mayor, Federico. „Wspólne dziedzictwo”. *Biuletyn Polskiego Komitetu ds. Unesco* 1, 268 (1989).
- Mączyński, Jan. *Lexicon Latino Polonicum Ex Optimis Latinae Linguae Scriptoribus Concinatum*. Königsberg: Jan Daubman, 1563. <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/9338/edition/8432/content> (dostęp: 15.03.2021).
- Mizerniuk-Rotkiewicz, Natalia. *Muzeum Starożytności w Wilnie. Historia i rekonstrukcja zbiorów malarstwa i grafiki*. Warszawa–Toruń: Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata, 2016.
- Moraczewski, Jędrzej. *Starożytności polskie. Ku wygodzie czytelnika porządkiem abecedowym zebrane*, t. 1. Poznań: Księgarnia Jana Konstantego Żupańskiego, 1842.
- Muczkowski, Józef. *Jak konserwować zabytki przeszłości? Odbitka z „Architekta”*. Kraków: „Architekt”, 1904.
- Muczkowski, Józef. *Ochrona zabytków*. Kraków: nakładem autora, 1914.
- Muzeum Starożytności w Wilnie (Wyjątek z Kuryera Wileńskiego nr 1 1856)*. Wilno: „Kuryer Wileński”, 1856.
- Nahlik, Stanisław. *Grabież dzieł sztuki. Rodowód zbrodni międzynarodowej*. Wrocław–Kraków: Ossolineum, 1958.
- Opieka nad zabytkami i ich konserwacja*. Warszawa: Ministerstwo Kultury i Sztuki, 1920.
- Palonen, Kari. „Rhetorical and Temporal Perspectives on Conceptual Change. Theses on Quentin Skinner and Reinhart Koselleck”. *Finnish Yearbook of Political Thought* 3 (1999): 65–80.
- Piłsudski, Bronisław. „Kobiety Wschodu”. *Nowe Słowo. Dwutygodnik Społeczno-Literacki* 7 (103), 6 (1907).
- Pocock, John. „Concepts and Discourses: A Difference in Culture? Comment on a Paper by Melvin Richter”. W *The Meaning of Historical Terms and Concepts. New Studies on Begriffsgeschichte*, red. Hartmut Lehmann, Melvin Richter. Washington, DC: German Historical Institute, 1996.
- Pocock, John. *The Machiavellian Moment. Florentine Political Thought and the Atlantic Republican Tradition*. Princeton: Princeton University Press, 1975.
- Pomian, Krzysztof. *Muzea i narody w Europie Środkowej przed pierwszą wojną światową*, przeł. Tomasz Stróżyński. Warszawa: Stowarzyszenie Muzeów Uczelnianych, 2016.



- Pomian, Krzysztof. *Przeszość jako przedmiot wiedzy*, wyd. 2. Warszawa: WUW, 2010.
- Pomian, Krzysztof. *Zbieracze i osobliwości. Paryż–Wenecja XVI–XVIII wiek*, przeł. Andrzej Pieńkos, wyd. 3. Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2012.
- Prawo i Sprawiedliwość. *Polski model państwa dobrobytu. Program Prawa i Sprawiedliwości 2019*. [http://pis.org.pl/files/Program\\_PIS\\_2019.pdf](http://pis.org.pl/files/Program_PIS_2019.pdf) (dostęp: 29.12.2020).
- Pruszyński, Jan. *Ochrona zabytków w Polsce. Geneza, organizacja, prawo*. Warszawa: PWN, 1989.
- Robin, Régine. *Histoire et linguistique*. Paris: Armand Robin, 1973.
- Skinner, Quentin. *The Foundations of Modern Political Thought*, t. I–II. Cambridge: CUP, 1978.
- Słownik języka polskiego, obejmujący: oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków polskiemu przyswojonych; nomenklatury tak dawne, jak też nowo w użycie wprowadzone różnych nauk, umiejętności, sztuk i rzemiosł; nazwania monet, miar i wag główniejszych krajów i prowincji; mitologię plemion słowiańskich i innych ważniejszych, tudzież oddzielną tablicę słów polskich nieforemnych z ich odmianą; do podręcznego użytku wypracowany przez Aleksandra Zdanowicza, Michała Bohusza Szyszkę, Januarego Filipowicza, Walerjana Tomaszewicza, Florjana Czepielińskiego i Wincentego Korotyńskiego, z udziałem Bronisława Trentowskiego*, t. 1. Wilno: Maurycy Orgelbrand, 1861. <https://eswil.ijp.pan.pl/index.php> (dostęp: 12.03.2021).
- Smith, Laurajane. *Emotional Heritage: Visitor Engagement at Museums and Heritage Sites*. London: Routledge, 2020.
- Smith, Laurajane. *Uses of Heritage*. Abingdon: Routledge, 2006.
- Sondel, Janusz. *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*. Kraków: Universitas, 2006.
- Starobinski, Jean. *Wynalezienie wolności 1700–1789*, przeł. Maryna Ochab. Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2006.
- Surowiecki, Wawrzyniec. *Wybór pism*, red. Joanna Grzywicka, Aleksander Łukaszewicz. Warszawa: PWN, 1957.
- Szmygin, Bogusław. *Kształtowanie koncepcji zabytku i doktryny konserwatorskiej w Polsce w XX wieku*. Lublin: Wyd. Politechniki Lubelskiej, 2000.
- Tatarkiewicz, Władysław. *Dzieje sześciu pojęć. Sztuka, piękno, forma, twórczość, odtwórczość, przeżycie estetyczne*, wyd. 3. Warszawa: PWN, 1982.
- Tomaszewski, Andrzej. *Ku nowej filozofii dziedzictwa*, wyb. i oprac. Ewa Święcka. Kraków, MCK, 2012.
- Trotz, Michał Abraham. *Nowy dykcjonarz to iest Mownik polsko–niemiecko–francuski: z przydatkiem przysłów potocznych, przestrogi gramatycznych, lekarskich, matematycznych, fortyfikacyjnych, żeglaskich [!], łowczych i inszym naukom przyzwoitych wyrazow*, t. 3. Lipsk: Officina Gleditschiana, 1764. <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/416251/display/Default> (dostęp: 10.03.2021).
- Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury* (Dz. U. 1962 nr 10 poz. 48). <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19620100048> (dostęp: 2.03.2021).
- Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* (Dz. U. 2003, Nr 162, poz. 1568).
- Widzicka, Monika. „Semantyka historyczna w ujęciu Reinharta Kosellecka. Zarys problematyki”. *Historyka. Studia Metodologiczne* 40 (2010): 45–58.
- Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. 17–18: „Drogi bite–Eklipcyjne spółrzedne)”. Warszawa: Drukarnia Artystyczna S. Sikorskiego, 1896.
- Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 3. Warszawa: PWN, 1964.
- Wybranowski, Kazimierz. *Dziedzictwo. Powieść*. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 1931.

*Z dziejów pojęć społeczno-politycznych w Polsce. XVIII–XX wiek*, red. Maciej Janowski. Warszawa: IH PAN–Neriton, 2019.

*Zabytek i historia. Wokół problemów konserwacji i ochrony zabytków w XIX wieku*, red. Piotr Kosiewski, Jarosław Krawczyk. Warszawa; Muzeum Pałacu w Wilanowie, 2012.